



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZESTOCHOWSKI

OZIERNIE POLITYCZNE, SPOŁECZNE, EKONOMICZNE I LITERACKI, POKAZUJĄCY
SPRAWY MIĘDZYNARODOWE ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
CZESTOCHOWSKA, Drog. ALBA Nr. 8. — TELEFON Nr. 8.

Redaktor naczelny: Jan Janowski, ul. Szpitalna 1, 40, przy ul. W. 40, 40.
Zastępca: J. Janowski, ul. Szpitalna 1, 40, przy ul. W. 40, 40.
Wydawca: J. Janowski, ul. Szpitalna 1, 40, przy ul. W. 40, 40.
Ciepłota: J. Janowski, ul. Szpitalna 1, 40, przy ul. W. 40, 40.

Agencje: w Krakowie, Nowym Sączu, Myślenicach, Zawonia, Pińczowie, Łodzi i Warszawie.

Cena pojedynczego egzemplarza: 6 gr.

Za panią matką.

Najmłodszą z szeregu wojen, podrywających podstawy dawnych stosunków międzynarodowych, wojna niemiecko-portugalska, nieochrzczona jeszcze w ogniu bojowym, nie poddana pod probierz dział i karabinów, nie omieszkała już wyrzucić pewnego wrażenia, narazie tylko... Ameryce Południowej! Bo otóż znajdujemy w jednym z ostatnich numerów „Frankfurter Zeitung” następującą depezę, zaczerpniętą z „Tempsa”:

„Donoszą z Rio de Janeiro, iż gazety miejscowe żądają od rządu za warcia układu z towarzystwami żegluga morskiej, celem uruchomienia na korzyść państwa okrętów niemieckich, znajdujących się w portach brazylijskich. Stalki winny otrzymać załogę brazylijską. W związku z tym znajduje się prośba izby handlowej w Rio, skierowana do ministra finansów, aby wpływem swoim dopomógł handlowi krajowemu przez ożywienie stosunków jego z Europą drogą pomnożenia środków transportowych. Z tegoż źródła inspiracyjnego pochodzi również fakt, iż Portugalczycy z prowincji Para wnieśli do prezydenta teże petycję o urządzenie nowej linii komunikacyjnej między Brazylią a Lizboną przy pomocy zarekwirowanych okrętów niemieckich.

Rząd nie zdecydował się jeszcze dotychczas na żadną w tym względzie akcję, tendencje jego są jednak już wyraźne, tymbardziej, iż w dalszym ciągu powyższej depezy znajdujemy wzmiankę o demonstracjach antyniemieckich o Bahji, gdzie biura firmy Siemens zostały zamknięte, ponieważ jakoby Niemcy: Niewerth, agent tegoż towarzystwa, oraz Thedeman, mieli być sprawcami napadu na angielski statek „Tennyson”.

Brazylię wiąże z Portugalją długa nie historyczna. Pierwotnie kolonia portugalska, następnie samodzielna cesarsza konstytucyjna, od r. 1889 republika, Brazylija znajdowała się bezustannie pod wpływem starej swej metropolji, z którą łączyły ją prócz języka i obyczajów — bardzo rozwinięte stosunki handlowe. Dzisiaj jest Brazylija najlepiej finansowo postawioną rzecząspolita południowo-amerykańską o świetnych finansach i wysokim kredycie; jej wpływy polityczne coraz większe znaczenie zyskują w tej części świata, choć inspirowane w znacznej części politykę Brazylii-Portugalja.

Wystąpienie Portugalji uczyniło prawdopodobnie wielkie wrażenie w całej Brazylii, a polityka angielska stara się zapewne pokierować sprawą z korzyścią dla siebie.

Dnia 20 Marca b. r. o godzinie 11 odbędzie się nabożeństwo Zgrożdzenia piekarzy w Kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.
BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 16 marca:
Wschodni plac boju
Na rozmaitych miejscach frontu trwały potyczki oddziałów wywiadowczych.
Poza tem nic nowego.
Zachodni plac boju
We Flandrii, szczególnie w pobliżu wybrzeża, wzmożła się działalność artylerji. Wzrosła również w okolicy Roys i Ville au Bois na północ od Reims.
W Szampanji atakowali Francuzi zupełnie bezskutecznie stanowiska nasze na południe od Souplat i na zachód od drogi Somme—Py—Souain; ataki te nas kosztowały mało, ich bardzo wielu ludzi. Oprócz tego wzięliśmy 3 oficerów i 150 nieranionych jeńców i zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe
Na lewym wybrzeżu Mozy zduszono w samych początkach dalsze wysiłki nieprzyjaciela, odebrania nam wzgórz Martwego Człowieka i stanowisk w lesie na północny-wschód od niego.
Pomiędzy Mozą a Mozlą położenie nie zmieniło się.
Na południe od Nieder Aspach wtrągnięty wojska nasze po skutecznem ostrzeliwaniu rowów nieprzyjaciela do nich, zburzyły ochronne zakłady i zabrały kilku jeńców i łup.
W walce w powietrzu zestrzelono latawiec francuski na południowy-wschód od Boine; załoga spaliła się.
Lotnicy nieprzyjacielscy powtórzyli wczoraj w nocy napad na szpital niemiecki w Cabry, na wschód od Conflans. Pierwszy atak był w nocy na 13 marca, szkody wojskowe nie powstały; z ludności cywilnej zrzucono jedną kobietę ciężko, zaś jedną kobietę i dwoje dzieci cięż.

Bałkański teren walk
Nie wydarzyło się nic szczególnego.
Naczelne dowództwo armji.

Komunikat austriacki.
WIEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 16 marca:
Włoski plac boju.
Ataki Włochów na front Isonza trwają dalej.
Wczoraj po południu walczono zacięcie na wzgórzu Podgory. Wojska nasze odrzuciły tu w niektórych miejscach w walce ręcznej nieprzyjaciela, który napierał.
Nie miały również skutku nocne ataki przeciwnika, prowadzone po wielogodzinem przygotowaniu artylerjskiem przeciwko przetrzeniu na południowy zachód od San Marino. Przed tą miejscowością leży jeszcze z przeszłych dni walki przeszło 1000 trupów nieprzyjacielskich.
W kilku innych miejscach frontu nadbrzeżnego doszło do ożywionych walk artylerjskich i minowych.

W okręgu pogranicznym Koryntji odcinek nasz Felli, w Tyrolu przetrzeźni Col di Lane znajdowały się pod silnym ogniem nieprzyjacielskim.
Lotnicy włoscy obrzucili Tryest bombami bez wyządzenia szkód.
Zastępca szefa sztabu generalnego w Hostet.
Feldmarszałek porucznik.

Komunikat rosyjski.
(B. T. W.) Urzędowo donoszą dnia 16 marca:
Front zachodni.
Na froncie Rygi trwał ożywiony ogień na południe od jeziora Babit. W dolnym odcinku tego frontu zburzył lotycki oddział wojskowy urządzenia niemieckie, wtrągnął do jego rowów, których załogę zniósł bagnem, poczem nieuszkodzony cofnął się z powrotem.
W Galicji.
Na południowy-wschód od wsi Podkamień (11 km. na północny zachód od Aleksiańca i nad środkową Strypą, patrole nasze operują skutecznie w dalszym ciągu, biorąc jeńców.
Front kaukaski.
Nasze wojska odrzuciły znów nieprzyjaciela.

Komunikat francuski.
Sprawozdanie urzędowe z dnia 14 marca:
W Belgji akcja artylerji pod Het Sassi i Langemarque. Na północ od Aisne ostrzeliwaliśmy drogi do Ville au Bois.
W Szampanji zdobyliśmy niemieckie rowy na południe od St. Souplet i wzięli kilku jeńców.
Na zachód od Mozy bombardowanie nie ustaje. Dość ożywiony ruch pod Vaux i Damloup. W Woivre ostrzeliwane wsie u podnóża wzgórz nad Mozą.
Na wschód od lasku Fresnes i w Woivre ogniem spowodowaliśmy eksplozje w baterjach niemieckich.

Komunikat belgijski.
Urzędowo donoszą 14-go marca:
Walki artylerjskie na północ od Peroys.
Pozatem nie wydarzyło się nic godnego zaznaczenia.

Przygotowania Hiszpanji.
„Dziennik Poznański” pisze, iż „Matin” dowiaduje się, że Hiszpanja zamierza w najbliższym czasie przygotować na Minorce punkt oparcia dla swoich łodzi podwodnych. Nowo utworzonej stacji tamtejszej mają być przydzielone jeden krążownik, 6 torpedowców, 8 kontrtorpedowców i 6 łodzi podwodnych.

Przygotowania Ameryki.
Biuro Reuters, jak pisze „Dziennik Poznański” donosi z Waszyngtonu, że Izba reprezentantów przyjęła wszystkim głosami przeciwko jednemu rezolucje, upoważniająca prezydenta do podwyższenia regularnej armji do stanu pełnego 120,000 ludzi.

Zaprzeczenie.
„Dziennik Poznański” przytacza to, co pisze „Daily Telegraph”, że przemawiają za tem ważne powody, iż wiadomość dzienników amerykańskich, jakoby Niemcy przez pkońwnika House przedłożyły Wilsonowi warunki pokojowe nie ma żadnej podstawy.

Bombardowanie Reimsu.
„Berliner Tageblatt” donosi, że znów ciężka artylerja niemiecka rozpoczęła bombardowanie Reimsu.

Dymisja.
Biuro Wolffa telegrafuje o podaniu się do dymisji sekretarza stanu w urzędzie marynarki Rzeszy, wielkiego admirała Tirpitz, na którego miejsce przewidywana jest nominacja admirała Capelle.

Zwycięstwo angielskie w Egipcie.
Z Londynu donoszą: Angielskie ministerjum wojny ogłasza depezę z Kairu z 14 marca, treści następującej:
Wojska angielskie pod dowództwem gen. Paytona, zajęły Sollum. Obóz Senuseich pod Mesadem został podobno rozbity. Beduini, towarzyszący wojsku Saïda Achmeta, skarżą się na niedostatek i głód. Naczelnik plemienia Auad Ab, zdał się na łaskę i nielaskę. Liczni Beduini małemi oddziałami przychodzą na linje angielskie, zebrząc o żywność.

Cesarz Mikołaj.
Biuro Telegraficzne Wolffa donosi o wyjeździe rosyjskiego cesarza Mikołaja II na front bojowy.

Dymisja Plehwego.
Generał kawalerji von Plehwe, dowódca 5 armji, otrzymał dymisję i mianowano go członkiem Rady państwa.

Zgon b. ober-policmajstra.
Droga okólna nadeszła do Warszawy z Petersburga wiadomość, że po dziesięciu dniach choroby na tyfus plamisty, podobno umarł w Moskwie b. ober-policmajster warszawski, generał-major Piotr Meyer.

Generał Pau na froncie besarabskim.
Jak donoszą z Bukaresztu do „Wiener Allgemeine Ztg”, z Galacu otrzymano wiadomość, że kierujący działaniami rosyjskimi w Besarabji generał francuski Pau, przybył do Reni nad Dunajem.

Bratni neród.
Dziennik morawski „Przerowski Obzor” utrzymuje, iż cały szereg koncertów i przedstawień teatralnych w Morawie środkowej obwieszony został ostatnimi czasy za pomocą afiszów w językach polskim, niemieckim i czeskim.
(„Narod. Polit.”)

Pierwsze ofiary śmierci w wojnie europejskiej.
Pismo francuskie „L'intermédiaire des Chercheurs et Curieux”, które już podczas pokoju wykrywało niektóre interesujące szczegóły, po dłuższych staraniach stwierdziło nazwiska tych nieszczęśliwych, którzy polegli pierwsi śmiercią bohaterską za ojczyznę.
Są nimi: po stronie francuskiej

Teatr „PARYSKI” ul. P. Maryi 19.

Program od Piątku 17-go do Środy 22-go Marca 1915 roku.
Na ten program dzieciom i młodzieży wejście dozwolone.

PIOTR WIELKI

Dramat historyczny w 3-ech częściach.

Rywal w lwiej klatce || **Wycieczka po Włoszech**
Komedja w 2-ech częściach. || Zdjęcie z natury.

Nowość!!

NA SCENIE:

Nowość!!

DOŻYNKI

Operetka ludowa w 1-ym akcie ze śpiewami i tańcami L. Sosnowskiego,
muzyka Tarnowskiego.

Teatr „ODEON”

Program od soboty 18 do piątku 24 Marca r. b. (włącznie)

Sensacja!! Głośny obraz warszawski! Sensacja!!

Tylko dla dorosłych.

ŻONA...

Wielki dramat z **Tajemnic Warszawy** w 5-ciu aktach, osnuty na prawdziwym zdarzeniu. W roli głównej **Stywna**, nieporównana

Pola Negri

Dalszą obsadę stanowią wybitni artyści warszawscy. W akcie 3-im prima ballerina pani **Gnatowska** i baletmistrz pan **Sobieszewski**, wykonają pełen uroku i wyrazu „**Taniec Kowbojów**”

Z powodu bardzo kosztownej dzierżawy obrazu **ceny miejsc podwyższone o 5 kop.**

Uwaga: Dzieciom i młodzieży do lat 16-tn wejście wzbronione.

LEKARZ-DENTYSTA

Michał Grejniec

w Częstochowie

ul. Panny Maryi № 10.

ChOROZY ZĘBÓW I JAMY USTNEJ.
przyjmuje codziennie
od 9-1 i od 3-7 wieczorem.

Wyższa Szkoła Rzoju i Szcicia

H. GNIEWKOWSKIEJ

Po dłuższej przerwie została wznowiona pod
osobistym kierunkiem mistrzyni czechu Warsza-
wskiego i członkini paryskiej akademii nagro-
dzonej złotym medalem w akademii Kraków
ul. Panny Maryi: A 40 1-sze piętro front.

Potrzebny stelmach-cieśla do majątku ziem-
skiego. Wiadomość w Adm. Gońca. 179-

Teatr „CORSO”

Program kinematograficzny

Od soboty 18-go do środy 22-go Marca 1916 roku.

Na niniejszy program dzieciom wstęp dozwolony

Demonstrowane będzie najpiękniejsze, jakie kiedykolwiek się ukazało, najsłynniejszej
trójki idealne i zajmujące cały świat chrześcijański. Artydzielo firmy Brasi Pathé

z Życia i Męki**Jezusa Chrystusa**

w 4-ech częściach (36) obrazach.

PODRÓŻ PO INDJACH (natura)

Początek przedstawień w sobotę i niedzielę o godz. 4-iej po południu.

Ceny miejsc od 1 Mk. do 20 fen.

Doktor PAWEŁ BRONIAŁOWSKI

Częstochowa, Nowy-Rynek № 3.

Chorozy: skóra i drzewc. mocowych. Przy-
jmuje od 9-12 rano i od 4-7 po poł. Panie od 12-1
po poł.

Częstochowski Stowarz. Spożywcze

p. f. „**Nasza Piekarnia**”

Niniejszym zawiadamiamy, że od dnia 16

Marca 1916 r. w sklepach stowaryższenia

№ 1 O-tatai rusz ul. Krakowska dom własny

„ 4 ul. Mała Nr. 8 dom własny.

„ 5 ul. św. Rocha Nr. 42.

„ 6 ul. św. Barbary Nr. 28.

„ 11 ul. Zielona Nr. 31.

sprzedawany będzie chleb psenny za kart-

kami po cenie **14 kop.** fant

Potrzebny służący zarz. od 14 lat. Byłsi
Lekarz Dentysta ul. Panny Maryi № 41. Zgła-
się o 9 godz. lub 2 godz. po poł. 180-

5)

Naokoło Bałtyku.

Osobiste przeżycia częstochowianki
w podróży przez Szwecję i Finlandję
1914 r.

(Dalszy ciąg).

Teraz jedziemy ciągle na północ-
Pociąg pędzi z zawrotną szybkością,
nierzad nad samą przepaścią, lub
nad brzegiem jeziora, tak, że mimo-
woli przymykamy oczy i odchodzimy
od okien wagonu. Jedziemy tak
bez przerwy przeszło 40 godzin.
Krajobraz staje się coraz dzikszy,
coraz posępniejszy, coraz rzadsze
i biedniejsze stacje kolejowe. Sosna
ustępuje miejsca karłowatej brzo-
zie, coraz silniej daje się odczuwać
chłód, pomimo, że pogoda wyjąt-
kowo nam dopisuje. Nic dziwnego,
jesteśmy przecież już w pobliżu koła
biegunowego.

Wysiadamy w Lulea, dalej ma-
my jechać statkiem. Z góry już ze
strachem myśleliśmy o ścisiku i łoku,
który nas czeka przy wsiadaniu.

Próżne obawy. Marynarze biorą
się za ręce, tworzą łańcuch i prze-
puszczają najpierw tylko kobiety
i dzieci. Mężczyźni wędzą później.
Ja ze swoim drobiazgiem jedna
z pierwszych dostaję się na statek.
Ustawieni co kilka kroków mary-
narze wskazują nam drogę.

Widzę, że kierują nas do pier-
wszej klasy, zwracam się więc do
napotkanego oficera marynarki i
tłumaczę mu, że my jedziemy bez-
płatnie, więc prawdopodobnie ma-
rynarze kierują nas niewłaściwie.
„U nas kobiety i dzieci jadą pier-
wszą klasą” — odpowiada oficer
z wielką kurtuazją.

Co za różnica z przejazdem z Sas-
nic do Trelleborgu! Pogoda śliczna,
morze spokojne, wygodnie rozmie-
szczeni w kajutach i wspaniałym
salonie pierwszej klasy, w całej
pełni używamy przyjemności mor-
skiej podróży.

Ale i tu niemiły epizod przy-
krym zgryztem zamącił nam te
przyjemne chwile. Z pokładu, gdzie
jechali mężczyźni, wpadł nagle do
naszego salonu jakiś pan, pochwy-
cił pierwsze z brzegu dziecko i rzu-
cił się z niem z powrotem na pokład.
Na krzyk matki nadbiegli ma-
rynarze, odebrali dziecko i obez-
wiadnili nieszczęśliwego, który z pi-
aną na ustach rzucał się i wyrwał.
Niepokój o swoje losy, straszne
przejścia i trudy tej długiej podró-
ży sprawdziły rozstrój nerwowy.

W chwilowym tym obłędzie wy-
dało mi się, że dzieci stanowią
w tej drodze największy balast,
trzeba się więc ich pozbyć, wrzuca-
jąc je do morza—no, i od razu chciał
swoją plan wprowadzić w wykona-

nie. Dalsze losy tego biedaka nie są
mi znane.

Nad wieczorem statek przybija
do brzegu w Salmis, i tu zaczyna
się najcięższa część drogi, która we
wspomnieniach robi na mnie wra-
żenie jakiegoś kassmaru.

Salmis—to małutka rybacka wio-
seczka, w dodatku odległa od morza
o jakieś półtorej wiorsty. Na sa-
mym brzegu niema nic literalnie,
prócz dość szerokiego, głęboko wsu-
niętego w morze drewnianego po-
mostu, do którego z jednej strony
przybijają statki, a z drugiej—
odchodzą promy do Sarneo.

Niestety, zanim zdążyliśmy wy-
łądować naszą działwę ze statku—
obydwa promy już są przepelnione
podróżnymi, i oto suną już majes-
tatywnie po morzu w ślad za cią-
gnącą je łodzią motorową. Musimy
teraz czekać na ich powrót, wy-
stawieni na przenikliwy chłód za-
padającej nocy.

Znowu, jak ongi w Trelleborgu,
skupiamy całą działwę razem, otu-
lamy, okrywamy, niewiele to je-
dnak pomaga. Chłód coraz bardziej
nam dokucza, z morza podnosi się
mgła i coraz szczerliwiej otula nas
zimną, wilgotną oponą.

Przychodzi mi na myśl, że może
na stojącym na kotwicy okręcie do-
stanę gorącej wody na herbatę dla
zziębniętych dzieci. Pędzę na statek
Wśród potoków wody, złowającej

zmywany właśnie pokład i schody
dostają się do kuchni okrętowej, i
wkrótce wracam, dźwigając z trium-
fem cały imbryk wrzącej wody.

Drogo mi ten nabytek kosztow-
wał. W czasie mojej chwilowej
nieobecności, do pomostu przybiła
duża łódź motorowa, i wszyscy moi
współtowarzysze podróży odjechali
nią do Torneo.

Na pokładzie zastaję tylko moją
działwę, bezradnie tulącą się do
siebie, jak opuszczone pisklęta.

Trudno opowiedzieć, jak przykre
wrażenie zrobiło na mnie narazie
to osamotnienie. Ale prawie w tej
samej chwili znowu okręt przybija
do brzegu, wysypują się z niego
podróżni, a wśród nich—znajomi
z Gdyni, znajomi z Warszawy, zna-
jomi z Łomży.

Równocześnie rozchodzi się wieść,
że z powodu mgły, promy dziś już
nie przyjdą. Trzeba więc pomyśleć
o jakimś noclegu. Część podróżnych
lokuje się w stojącej opodal pustej
szopie, mnie jakaś wiesniakczka-pro-
ponuje na migi nocleg w swojej
chacie.

Przystaję z radością i wyrusza-
my do wsi.

Pomimo, że jest już blisko pół-
nocy, widno zupełnie, szczególnie
dalej od morza, gdzie mgła mniej-
sza. Prawda, wszak jesteśmy już
w kraju „białych nocy”.

(d. c. n.)

Drukarnia i Litografia F. D. WILKOSZEWSKIEGO w Częstochowie, P. M. 38.

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY STARANNIE I AKURATNIE PO CENACH MOŻLIWIE NISKICH.

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski

Kierownik Literacki F. J. Galiński.

Obito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.